

Księga Nehemiasza

Rozdział 4

1. A kiedy Sanballad usłyszał, że budujemy mury – rozgniewał się, i bardzo rozzłoszczony szydził z Judejczyków. 2. I powiedział przed swoimi braćmi oraz przed szomrońskim rycerstwem, mówiąc: Co robią ci niedołężni Judejczycy? Czy ich zostawimy? Czy będą składać ofiary? Czy to za dzień dokończą? Czy z kupy gruzu wskrzeszą kamienie, które przecież spalono? 3. Lecz Tobja, Ammonita, który był przy nim, powiedział: Niech budują! Ale gdy przyjdzie lis, to przełamie ich kamienny mur. 4. Wysłuchaj, o Boże; bowiem jesteśmy wzgardzeni! Odwróć ich urąganie na ich głowę i daj ich na łup w ziemi niewoli! 5. Nie zakrywaj ich nieprawości, a ich wina niech nie będzie zgładzona przed Twym obliczem; gdyż rozzłoszcili się przeciwko budującym. 6. Lecz budowaliśmy ten mur i cały został spojony do swej połowy, a lud miał serce do pracy. 7. Zaś gdy Sanballat, Tobja, Arabowie, Ammonici i Aszdonici usłyszeli, że stale przybywało murów Jeruszałaim oraz wyłomy murów zaczęły się zamykać – zapłonęli wielkim gniewem. 8. I wszyscy razem się sprzymierzyli, chcąc iść walczyć przeciwko Jeruszałaim oraz uczynić zamieszanie. 9. Jednak modliliśmy się do naszego Boga oraz we dnie i w nocy wystawiliśmy przeciwko nim straż. 10. Gdyż Judejczycy powiedzieli: Zachwiała się siła noszącego, a jeszcze wiele gruzu; my sami nie możemy odbudować muru. 11. Nadto nasi wrogowie powiedzieli: Niech się nie zorientują i nie zobaczą, aż pośród nich przyjdziemy, wymordujemy ich i powstrzymamy robotę. 12. A kiedy przyszli Judejczycy, którzy mieszkali obok nich, powiedzieli nam dziesięć razy tyle, o wszystkich miejscach, z których mogą do nas przyjść. 13. Wtedy ustawiłem na dolnych miejscach, za murem oraz na miejscach wysokich, ustawiłem – mówię, lud według rodzin z mieczami, włóczniami i ich łukami. 14. A gdy to obejrzałem, wstałem i powiedziałem do starszych, do przełożonych oraz pozostałości ludu: Nie bójcie się ich! Pamiętajcie o wielkim i strasznym Panu oraz walczcie za waszych braci, za synów, córki, za żony oraz za wasze domy. 15. A kiedy nasi wrogowie usłyszeli, że nam to oznajmiono – wtedy Bóg udaremnił ich zamiar, a my wszyscy wróciliśmy do murów, każdy do swojej pracy. 16. Jednak od owego czasu, połowa sług pracowała, a druga połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze; zaś przedniejsi stali za całym domem judzkim. 17. Natomiast budowniczy murów i ci, co nosili oraz nakładali – jedną ręką pracowali, a drugą trzymali broń. 18. Zaś z budowniczych, każdy miał przypasany miecz do swych bioder, i tak budowali; a ten, co trąbił trąbą, był przy mnie. 19. Gdyż powiedziałem do starszych, przełożonych i pozostałego ludu: Praca jest wielka i szeroka, zaś my jesteśmy rozproszeni po murze, jeden daleko od drugiego. 20. Dlatego, gdy usłyszycie głos trąby na którymkolwiek miejscu tam się do nas zbierajcie; a nasz Bóg będzie walczył za nas. 21. Zatem pilnowaliśmy roboty; zaś połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy porannej do wzejścia gwiazd. 22. W tym czasie powiedziałem do ludu: Każdy ze swoim sługą niechaj nocuje w Jeruszałaim,

aby byli nam w nocy strażą, a we dnie pracowali. **23.** Dlatego i ja, moi bracia, służy oraz straż, co jest ze mną, nie zdejmimy naszego odzienia, a każdy będzie miał broń i wodę.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012